

Poznań, dnia 15 marca 1939 r.



Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa
uiszczona ryczałtem

Adres

Redakcji i Administracji
Poznań — Matejki 54
Telefonu Nr 8-86 38
Konto P. K. O. 209 000
Konto poczt.-rozrach Nr 50
Rękopisów się nie zwraca

Prenumerata:

rocznie zł 6,00
kwartalnie zł 1,50
pojed. numer ... zł 0,25

Ogłoszenia:

drobne: 1 słowo .. 10 gr
napisowe 1 słowo . 20 gr
reklamy: ¼ strony 40 zł
100 mm kw. 0,30 zł

Nieuzasadnione utyskiwania

W listach adresowanych do Redakcji Czytelnicz nasi żalą się, że prasa codzienna przestała zajmować się sprawami emerytów i popierać ich dążenia do odzyskania praw odjętych, co szczególnie dało się zauważyć podczas ostatniego rozpatrywania budżetu emerytur w Komisji budżetowej i na plenum Sejmu.

Pomiędzy wierszami nadesłanych listów daje się wyczuwać żal do naszej Redakcji, iż nie starała się zainteresować prasy społecznej problemem emerytalnym. Zamało wpływała na publiczne poruszanie tej poważnej kwestii w kierunku konieczności respektowania zaciągniętych zobowiązań, uszanowania prywatnej własności, przekonania kogo należy, że emerytury to nie dobrowolne datki, które regulować można — jak wyraził się p. poseł Wagner — według upodobania sfer decydujących, ale **należności ustawowe, ściśle określone, bezwarunkowo płatne i zaskarżalne.**

Utyskiwania na powyższe tematy są nieuzasadnione.

Czwarty rok porusza „Emeryt” wszystkie ustawowo unormowane uprawnienia emerytów, domagając się uczciwego ich honorowania, nie zaniedbał żadnej okoliczności do wykazania słuszności podnoszonych roszczeń, wszystkie egzemplarze swego wydawnictwa wysła bezpłatnie nie tylko do wszystkich Ministerstw, do wszystkich posłów i senatorów, ale także do wszystkich redakcyj codziennych i periodycznych pism w Polsce.

Sprawa emerytów nie jest mile widziana w Polsce, odczuwa się wyraźne zakłopotanie z powodu jej powstania, zażenowanie, iż ja wogóle stworzono, **albowiem przed naruszeniem praw emerytalnych kwestia ta nie istniała i nikt nie miał z nią do czynienia.** Każdy wiedział, iż wysłużone emerytury są płynne i należne i nie mogą być kwestionowane. Dopiero era jędrzejewiczowska, dążąca za czasów osławionego BBWR do wyróżnienia wyższych szarów i przysporzenia im dochodów przez wybitne podwyższenie uposażeń i przyznanie dodatków służbowych, funkcyjnych i kierowniczych, kiedy na te cele zabrakło pieniędzy w skarbie, sięgnęła do uposażeń niższych stopni służbowych i do emerytur, **stwarzając te właśnie trudności, które dziś kompromitują.**

Niewiadomo z jakich przyczyn zamiast przyznać, że pociągnięcia te były niewłaściwe tak samo jak nieuzasadnionym było wyrzucanie ze służby ludzi młodych, dzielnych i zdolnych, wpracowanych i pożytecznych, — usiłuje się dziś wmówić w społeczeństwo i przekonać wszystkich, że Polska jęczy pod nadmiarem emerytów zaborezych, których, **jak wykazaliśmy przy omawianiu budżetu emerytur, pozostała jedynie znikomą garstka, nie odgrywająca w budżecie żadnej roli.**

Jest prawda, że niektóre pisma okazują w sprawie emerytalnej nadzwyczajną wstrzemięźliwość, dzieje się to jednak nie z naszej winy, możemy bowiem wykazać, że część prasy poważnej omawia i roztrząsa nasze artykuły

ocenając je naogół przychylnie i przyznając bardzo często rację naszym wywodom.

Nie będziemy przytaczali licznych artykułów, które pojawiały się przed otwarciem sesji sejmowej, ograniczymy się jedynie do powołania się na uwagi i korespondencje, jakie ukazały się w prasie w związku z omawianiem w parlamencie budżetu emerytur a mianowicie:

W dniu 31. grudnia 1938 „Dziennik Poznański” nawiązując do naszego artykułu zamieszczonego w Nrze 1/39 „Emeryta” pt. „Nożycami przez budżet” przyznaje, iż emeryci nie mają swego zastępcy w Sejmie i apeluje do posłów, by zainteresowali się problemem emerytalnym.

Ten sam Dziennik z dnia 19. stycznia br. omawia i popiera nasze zapytanie do Pana Ministra Komunikacji zamieszczone w Nrze 2/39 „Emeryta”.

Ten sam Dziennik z dnia 20. stycznia br. omawia nasz artykuł „Pod rozważę” (z dnia 1. lutego br. „Emeryt” Nr 3/39) i przytacza, że podwyższenie kredytu na emerytury o 8 mil. złotych jest tylko zwrotem części tego, co emerytom zostało zabrane.

Z tego samego artykułu wyciąga konsekwencje „Orędownik” z dnia 28 stycznia br. naprowadzając, że kwota 3.100.000 zł pobierana od emerytów tytułem opodatkowania za uchylenie dekretów z r. 1935 da się łatwo znaleźć w budżecie bez okrawywania szczupłych i niewystarczających uposażeń emerytalnych.

„Kurier Poznański” z dnia 31. stycznia br. omawia nasz artykuł zamieszczonego w Nrze 3/39 „Emeryta” pt. „Nożycami przez budżet” i przyznaje słuszność twierdzeniu, iż suma wydawana na lokomocje, figurująca w budżecie państwowym jest stanowczo za wysoka, tak samo jak pozycje budżetu na zapomogi i subwencje.

„Dziennik Poznański” z dnia 3. lutego br. roztrząsając wywody p. Dra Hutha na temat kryzysu moralnego i psychicznego (druga część artykułu „Emeryta” z Nru 3/39 pt. „Pod rozważę”), przytacza dosłownie cały ustęp rozważań powołując się na „Emeryta”.

W końcu „Dziennik Poznański” z dnia 2. marca br. przedrukował artykuł „Emeryta” z dnia 1. marca br. Nr 5, zawierający nasze oświadczenie w sprawie ks. Infulata Dra Lubelskiego.

Przytoczone pisma należą do poważnej prasy codziennej, której artykuły bardzo często cytują inne dzienniki.

Jeżeli inne pisma nie uważają za stosowne poruszania tych problemów, nie nasza w tym wina. Wszystkie dzienniki w Polsce otrzymują bezpłatnie wszystkie numery „Emeryta”, jeżeli nie wykorzystują jego treści, odnoszą się widocznie do naszej sprawy obojętnie, rzecz więc emerytów będzie na własnych odcinkach spowodować prenumerowaną przez nich prasę do korzystania z poważnego fachowego źródła, jakim jest „Emeryt”.

Zale pod naszym adresem są niesłuszne.